PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Robotnik

CENTRALNY ORGAN P. P. S. LEWICY

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI! • NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Rok LI. Dnia 6-go Lipca 1944 r. Nr. 8039/141.

KOMUNIKAT

III Zjazd Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, który się odbył we wrześniu 1943 r. udzielił Komitetowi Centralnemu RPPS pełnomocnictw, zezwalających na przywrócenie przedwojennej nazwy partii w każdej chwili, w której KC uzna to za stosowne.

W wyniku tej uchwały Zjazdu plenum KC RPPS na posiedzeniu w dniu 23-go czerwca br. postanowiło zmienić nazwę naszej partii, przywracając jej stare tradycyjne miano — Polska Partia Socjalistyczna. Dla zaznaczenia jednak nowego charakteru odrodzonej partii socjalistycznej, dla podkreślenia, że wywodzi się ona od zdrowego lewego skrzydła przedwojennej PPS, na czele którego stali tow. tow. Barlicki, Dubois, Próchnik, Krzesławski, Kielecki i Drobner, plenum KC postanowiło ażeby do czasu pierwszego Kongresu Partii używać obok nazwy P. P. S. dodatku „lewica". Odtąd pełny tytuł naszej partii brzmi:

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA (lewica)

Centralny Komitet Robotniczy PPS (lewicy).

x x x

Socjalizm polski wszedł po poprzedniej wojnie w Niepodległość w aueroli walk 1905 r. w aueroli męczeństwa, cytadeli, Sybiru i katorg. To bojownicy socjalizmu ginęli na szubienicach z okrzykiem: Niech żyje Polska Niepodległa!, podczas gdy działacze innych obozów politycznych pławili się w bagnie trójugody. Nic też dziwnego, że pierwszym premierem Polski Niepodległej został socjalista. Ale przywódcy socjalizmu polskieko nie potrafili zdyskontować bohaterskiej przeszłości proletariatu polskiego. Bo socjalizm polski, bo jego główna partia PPS była toczona niemal od początku swego istnienia przez raka piłsudczyzny. Piłsudski i jego grupa wykorzystali zapał i bojowość walczących o Niepodległą Polskę Socjalistyczną mas robotniczych dla swoich burżuazyjno-szlacheckich celów. Piłsudski potrafił obsadzić kierownictwo partii swoimi ludźmi, dla których „rozkaz komendanta" był ważniejszy niż ideały socjalistyczne. Nic więc dziwnego, że PPS w okresie 20-lecia Niepodległości nie odegrała roli do której była predystynowana. Polska Niepodległa staczała się coraz bardziej w otchłań reakcyjną, aż w 1926 r. stała się wyraźnie państwem typu faszystowskiego. PPS poparła całą siłą faszystowski przewrót majowy, dokonany przez Piłsudskiego.

Gdy otumanione chwilowo masy robotnicze wkrótce po przewrocie majowym zaczęły przecierać oczy, gdy w łonie partii zaczęła się wytwarzać silna opozycja przeciw nowemu reżymowi, Piłsudski i występujący pod nazwą sanacji polski faszyzm dokonał próby rozbicia PPS — poprzez oddan go sobie lokaja Jaworowskiego. Ale

zamach na partię robotniczą nie udał się. Masy robotnicze wypowiedziały się zdecydowanie przeciw wszelkim próbom rozbijackim, podtrzymały sztandar PPS. Ten zdrowy odruch mas znalazł swoich przywódców, którzy nie chcieli pójść na pasku Piłsudskiego. I wówczas nastąpił Brześć. Wówczas wyznaczony przez Piłsudskiego stupajka Kostek Biernacki, znęcał się nad bojownikami o socjalizm i demokrację.

Masy robotnicze były zdecydowane wystąpić wespół z ruchem chłopskim do ostrej walki z sanacyjnym faszyzmem. Ale Brześć odniósł skutek. Te elementy w kierownictwie partii, które próbowały jeszcze choć nieśmiało oprzeć się dyktaturze Piłsudskiego — uległy. Kierownictwo PPS zawędrowało na dziedziniec Belwederu. Nastąpiła kapitulacja. Odtąd sanacja mogła sobie pozwolić na ciągłe ataki na zdobycze polskiej klasy robotniczej z pierwszego okresu Niepodległości. Odebrano masom pracującym samorząd ubezpieczeniowy, zniszczono samorząd terytorialny, przekreślono wolność słowa, zgromadzeń i koalicji A ponieważ sanacyjny faszyzm nie umiał rozwiązać trudności gospodarczych, więc równocześnie polskie masy pracujące uginały się pod straszliwym brzemieniem kryzysu, nędzy i bezrobocia.

Masy się burzyły, masy przystępowały do długotrwałych. bohaterskich, polskich strajków, masy wychodziły na ulicę miast pod hasłem walki z przeklętym ustrojem sanacyjnym. Ale rządzący reżym miał dla nich więzienia z nowym ostrym regulaminem dla politycznych, miał „chłopców z Golędzinowa", miał Berezę Kartuską. Kierownictwo PPS milczało, kierownictwo PPS nie wzywało mas do walki, do sjrajków, do wystąpień ulicznych. Takie kierownictwo było niegroźne dla polskiego faszyzmu. Takie kierownictwo było łaskawie tolerowane.

Gdy po śmierci Piłsudskiego do władzy doszła głośno rycząca krowa ozonowa, Rydz-Śmigły, gdy chłopi polscy w strajkach i wystąpieniach zbrojnych walczyli z ozonowym reżymem, belwederskie kierownictwo PPS w dalszym ciągu usypiało masy robotnicze- Swoją biernością akceptowało OZON, akceptowało nowego dyktatorka, akceptowało fatalną politykę zagraniczną min. Becka. Dzisiejszy wicepremier, a ówczesny prezes Komisji Centralnej Zw. Zaw. Kwapiński w chwili, gdy strajk chłopski ogarnął poł Polski i gdy chłopi, w oczekiwaniu na pomoc robotniczą zwrócili się do PPS i Komisji Centralnej Zw. Zaw. powiedział: „Cóż to, chamom strajku się zachciało?" — I klasa robotnicza omotana przez kierownictwo swych organizacji nie poparła w dostatecznym stopniu walk chłopskich. Także podczas zrywu polskiej inteligencji, wspaniałego strajku w Związku Nauczycielstwa Polskiego, kierownictwo PPS nie uczyniło nic zgoła.

Za to członkowie CKW chodził na zamek do starego lowelasa Mościckiego. jak tylko wyraził chęć ich przyjęcia. Pamiętamy sprawozdanie, jakie składał na OKR-ze warszawskim ówczesny przewodniczący CKW i OKR, jak wtulał głowę w ramiona i cichym głosem opowiadał, jak to Mościcki walił pięścią w stół, gdy ktoś z delegatów ośmielił się wyrazić sprzeciw kandydaturze Rydza na prezydenta. W r. 1939 OZON wydaje zakaz świętowania 1-go maja. Kierownictwo PPS potulnie przyjmuje to zarządzenia i wzywa masy do... spokoju.

Wybuchła wojna. OZON pewny swego wyznacza na generalnego komisarza cywilnego na czas wojny osławionego kata brzeskiego — Kostka Biernackiego, który z miejsca rozwiązuje wszystkie organizacje opozycyjne, w tej liczbie PPS i klasowe związki zawodowe. W myśl założeń Ozonu Kostek miał podczas wojny zdusić ostatecznie i konsekwentnie ruch robotniczy Ale nie zdążyli polscy faszyści z pod znaku ozonowego wykonać swoich zamierzeń, wykazali że są mocni tylko wobec potulnych i posłusznych sobie kierowników „opozycji". W prawdziwej wojnie pokazali swe właściwe oblicze, spakowali manatki i wywieli rządowymi Buick'ami Rolls-Royce'ami do Rumunii. Aż do końca bił się natomiast z najeźdźcą polski proletariat z robotniczych batalionów Warszawy

Ale i doświadczenia wojenne nie potrafiły niczego nauczyć prawicowego kierownictwa PPS. CKW PPS w końcu września 1939 r. ogłasza plakatami rozwiązanie partii, jak gdyby w wykonaniu zarządzenia Kostka Biernackiego Kierownictwo PPS wyrzeka się nazwy socjalistycznej, wyrzeka się jakiegokolwiek programu socjalisty-

cznego. Zacieśnia natomiast swoje związki z sanacją, zacieśnia ścisły sojusz z sanacyjnym ZWZ-tem. Odtąd polityka nowej emanacji dawnego belwederskiego kierownictwa PPS — WRN-u jest ściśle związana z polityką sanacji. Przykładów na to podczas wojny jest cały szereg. Dość powiedzieć, że najbardziej oddanymi pomocnikami wodza sanacyjnego na emigracji, gen. Sosnkowskiego są, według relacji emisariuszy z Londynu, poza Doboszyńskim, członkowie WRN, Ciołkosz i Pragier. WRN przygarnęła także w swe szeregi skompromitowaną grupę Frakcji Jaworowskiego i resztki „lewicy" sanacyjnej. WRN oprócz starych związków z sanacją zawarła także porozumienie z drugim skrzydłem reakcji — z endecją, zasiadając z nimi w jednym „czwóroporozumizniu" i podpisując wspólne reakcyjne deklaracje.

Lewica PPS już na długo przed wojną walczyła w łonie starej partii o uzdrowienie tych fatalnych dla polskiej klasy robotniczej stosunków. Ale jej przedstawiciele z Barlickim i Dubois na czele byli ciągle prześladowani przez tkwiące w zgniłym kompromisie z Ozonem kierownictwo CKW. Próby naszych towarzyszy czy to w okresie wydawania „Dziennika Popularnego" czy też na Kongresie Radomskim nie dały pozytywnych wyników. Dopiero całkowite zerwanie z oportunistyczną górą PPS podczas wojny przyniosło rezultaty.

Powstała nowa partia RPPS. Partia nasza nigdy nie ukrywała swego socjalistycznego charakteru, nie wyrzekła się nigdy nazwy socjalistycznej, nie zrezygnowała z walki o realizację socjalizmu w Polsce. Walczymy o Niepodległość. W walkę tę kładziemy wszystkie nasze siły, ponad 1.000 członków naszej partii oddało swe życie w ofierze na ołtarzu tej walki. Przybywają wciąż nowe ofiary. Ale walcząc o Niepodległą Polskę walczymy równocześnie z najgorszym z faszyzmów — hitleryzmem. Ale walcząc o Niepodległość walczymy równocześnie o nową Polskę — Polskę Socjalistyczną.

„Dla takiej tylko Polski żyć i umierać warto" jak powiedział wódz Komuny Paryskiej i późniejszy członek PPS, gen. Walery Wróblewski.

W chwili, gdy reakcja polska traci grunt pod nogami niektóre jej człony przechodzą do jawnych walk bratobójczych. Inne dokonywują manewrów w lewo dla zmydlenia polskim masom pracującym. Socjalizm polski nie znosi dróg krętych, gdyż wszystkie one wiodą wcześniej czy później na podwórka belwederskie. Nasza partia, jedyna socjalistyczna partia w Polsce, zdołała sobie swoją szczerą i zdecydowaną postawą w okresie wojny zdobyć uznanie i sympatię wśród klasy robotniczej. Na naszą partię jako na główny swój trzon spoglądają dziś ugrupowania demokratyczne z Centralizacji. Nasza partia cieszy się dużym uznaniem i zrozumieniem wśród lewicowej części Stronnictwa Ludowego.

Przywracając dziś naszej organizacji starą nazwę P o l s k a P a r t i a S o c j a l i s t y c z n a zewrzyjmy jeszcze mocniej szeregi, walczmy jeszcze goręcej. Dzień wyzwolin, dzień odzyskania Niepodległości i Zwycięstwa naszych ideałów jest może bliższy niż nam się to wydaje.

MEMORIAŁ DO PREMIERA MIKOŁAJCZYKA

Jak podawaliśmy niedawno w specjalnym komunikacie Centralny Komitet Ludowy przesłał premierowi Rządu Polskiego w Londynie memoriał, zawierający postulaty Centralizacji, wynikające z Deklaracji z dnia 4-go III. 1944 r. Przesłanie memoriału na ręce premiera było pierwszym po ogłoszeniu Deklaracji aktem politycznym Centralizacji. Ugrupowania polityczne zrzeszone w Centralizacji chciały tym aktem wyrazić swą najlepszą wolę przejścia do Polskiej Niepodległej Republiki Ludowej drogą spokojnej acz szybkiej ewolucji.

Od czasu złożenia memoriału upłynęło parę tygodni. Nie wiemy, czy w obecnycy czasach dotarł on już do Londynu. Przez ten okres czasu zachodza fakty które potwierdzają słuszną ocenę i słuszne przewidywania CKL-u. Na emigracji dokonywują się pewne przemiany świadczące jakby o pewnym zrozumieniu sytuacji, pewnym wyczuciu tendencyj rozwojowych, według jakich dzia-

lają Alianci. Czynniki oficjalne w Kraju brną tylko nadaj w marażmie i beznadziejności. Daje się zato obserwować wzrost aktywności reakcji ozonowo-oerenowskiej i jej konsolidacja.

Obozowi polskiej reakcji musi się przeciwstawiać zdecydowanie szeroki front polskiej demokracji. Zmontowanie takiego frontu jest nakazem chwili. Nie memoriałami bowiem zdołamy się przeciwstawić zakusom polskiej reakcji, ale rzeczywistą siłą zorganizowanych w jedną całość polskich mas pracujących: robotników, chłopów i inteligencji.

Poniżej podajemy pełny tekst memoriału:

Do

Pana Premiera Rządu Rzeczpospolitej Polskiej

w Londynie

Centralny Komitet Ludowy jako organ wykonawczy Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych, przedstawia Panu Premierowi swoje stanowisko, opublikowane w Kraju i zawarte w dołączonej do niniejszego memoriału Deklaracji z dnia 4. marca 1944 r., wobec aktualnych zagadnień politycznych, mające na celu poddanie rewizji dotychczasowej linii politycznej, którą sobie wykreślił Rząd Pana Premiera, a która w myśl stanowiska Centralizacji nie odpowiada potrzebom dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

W momencie, kiedy zmagania wojenne przeniosły się na teren Państwa Polskiego, w Kraju panuje powszechna dezorientacja. Przyszłość naszej Ojczyzny okryta jest wciąż mgłą niepewności. Naród nie wie do tej pory, jakie jest stanowisko Rządu w sprawie granic, jak zagwarantowany będzie byt Państwa, w jakiej sytuacji znajdować się będą polskie masy pracujące.

Niepokój i rozczarowanie pogłębia jeszcze świadomość utrzymania narzuconej swego czasu Narodowi sanacyjnej konstytucji kwietniowej jako formy prawnej Państwa i obsadzenie najważniejszych resortów wojskowych i rządowych przez osoby swoją wieloletnią pracą związane z byłym reżymem sanacyjnym, całkowicie skompromitowanym przez walkę z ludem polskim.

Wytworzone na zasadach prawnych tej konstytucji Czwórporozumienie stronnictw zarówno w Kraju jak i zagranicą, ocenia Kraj jako zasłonę dymną, za którą kryją się tendencje nawrotu do Polski przedwrześniowej.

Życie polityczne Polski skamieniało w bezruchu, albowiem znajduje się pod znakiem nie mającego żadnego oddźwięku w masach kierunku ideowego centro-prawicowego. W Rządzie, Radzie Jedności Narodowej i w czynnikach krajowych brak polskiej lewicy i demokracji. Czwórporozumienie polityczne, uzurpujące sobie monopol reprezentowania opinii całego Narodu, któremu piętno reakcyjności nadaje udział Str. Narodowego, patronuje kryptosanacji, która owładnęła dowództwem A. K. i uczyniła z niej sui generis partię polityczną, która nie wyrzekła się dotychczas zagarnięcia władzy w drodze zamachu stanu.

Rząd na emigracji, polegający na mylnych i tendencyjnych informacjach z Kraju co do istotnej sytuacji, nastrojów i przeobrażeń ideowych mas pracujących, wyrobił sobie fałszywy sąd o tej rzeczywistości, nie zdołał we właściwym czasie przestawić polityki polskiej na tory koordynacji i współpracy Polski z całym obozem Aliantów i zsynchronizowania życia Polski z rytmem ogólno-światowych przeobrażeń, nie dokonał we własnym łonie potrzebnych przeobrażeń, nie dał Krajowi jasno sformułowanego programu społeczno-politycznego, lecz w dalszym ciągu jak gdyby w oderwaniu od życia ograniczał się do deklarowania tez i założeń ogólnikowych które w dobie dzisiejszej, w dobie walki przechodzą przez Kraj bez echa, pozostawiając tylko ślady zdziwienia i niewiary.

Kraj czeka na rząd ludowy, na program jasny i uczciwy, dekretowany już dziś w czasie wojny, na konstruktywną politykę zagraniczną, którąby skróciła okres oku

pacji i związała Polskę z dążeniami Europy i świata na bezpowrotne zerwanie z przeszłością i odsunięcie od wpływów na losy Kraju kierunków politycznych skompromitowanych przeszłością.

Układ sił politycznych w Kraju wskazuje, że realizacji tych dążeń dokonać może tylko polska lewica i demokracja wespół z ruchem chłopskim, reprezentowanym przez Str. Ludowe, mimo że stronnictwo to wbrew interesom mas chłopskich znajduje się w przymierzu ze Str. Narodowym, odnawiając w ten sposób smutną tradycję „Chienopiasta". Zerwanie z zasadami totalistyczno-sanacyjnymi konstytucji 1933 r. może dokonać tylko lewica i centrum, gdyż tylko taka reprezentacja polityczna posiada moralny tytuł do reprezentowania Polski demokratycznej przed współczesnym światem.

Powyższy stan rzeczy zmusza CKL do wysunięcia pod adresem Pana jako szefa Rządu swych postulatów, zawartych w Deklaracji z dnia 4. III. b. r. w szczególności:

1. powołanie krajowej reprezentacji politycznej zgodnie z p. 4. cz. II. Deklaracji z 4. III. br.: „Miejsce Krajowej Reprezentacji Politycznej winna zająć prawdziwa reprezetacja Narodu Polskiego, obejmująca stronnictwa od centrum aż po skrajną lewicę".

2. dokonanie odpowiednich zmian w łonie Rządu i czynników krajowych z tym, że zrekonstruowany Rząd natychmiast zadekretuje uspołecznienie środków produkcji i przeprowadzi reformę rolną bez odszkodowania.

3. przeniesienie do Kraju wewnętrznych resortów Rządu oraz ustanowienie na emigracji ich agend.

4. zmiany naczelnego wodza tak, aby nowomianowany wódz naczelny dawał pełną rękojmę lojalności wobec rządu ludowego.

5. polecenie nowomianowanemu wodzowi naczelnemu przeprowadzenie zmian na naczelnych stanowiskach w dowództwie A. K., które w poważnej mierze obsadzone są przez osoby znane ze swej sanacyjnej działalności.

6. podjęcie natychmiast po rekonstrukcji Rządu prób ułożenia dobrych stosunków z ZSRR i pełnego współdziałania powstańczego z armią sowiecką w kierunku najszybszego uwolnienia Kraju z pod okupacji niemieckiej.

7. zaprzestania szkodliwej z punktu widzenia Polski akcji antykomunistycznej w Kraju, która obecnie inspirowana i prowadzona przez kierujące Krajem czynniki oficjalne utrudnia wysiłki Rządu zmierzające do znormalizowania stosunków polsko-sowieckich, mobilizuje moralnie społeczeństwo przeciw Sowietom, a przez to w dużym stopniu osłabia wspólny front antyhitlerowski i daje przeciwnikom cenne atuty przeciw Polsce.

Przedstawiając Panu Premierowi powyższy memoriał, CKL pragnie zaznaczyć że Centralizacja, stanowiąc żywy głos protestu mas pracujących, przyjmując podstawę ostrej opozycji do dzisiejszego stanu rzeczy, kieruje się jednakże dobrem Państwa i najwyższym interesem Narodu i zakreśla sobie plan przestawienia polityki polskiej na drodze zgodnego porozumienia politycznego w Kraju i na emigracji, ale jednocześnie pod naporem opisanej rzeczywistości podkreśla z całą mocą słowa, że nieuczynienie zadość tym postulatom zmusi Centralizację do szukania dróg realizacji tego programu w trybie innym.

CKL podkreśla, ze przeciągający się stan bierności i niezrozumienia potrzeb Kraju ze strony oficjalnych czynników politycznych ułatwia niepomiernie aktywność i wzmaga atrakcyjność obcych wpływów politycznych, opóźnia uwolnienie Kraju od niszczącej Naród okupacji, pogłębia rozbicie polityczne, rozdziela siły Zbrojne i grozi Polsce nieobliczalnymi szkodami na najbliższą i dalszą przyszłość.

Dlatego też CKL oczekuje jak najszybszego podjęcia rozmów z Panem Premierem przez Jego Pełnomocnika na Kraj oraz niezwłocznej odpowiedzi, jak Pan Premier zamierza ustosunkować się do realizacji programu Centralizacji.

Centralny Komitet Ludowy

Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych.

CIUŁACZE

Stronnictwa, zasiadające w Radzie Jedności Narodowej pobierają przydział z Londynu w kwocie od 600.000 do miliona złotych miesięcznie. Pieniądze te przeznaczone są w pierwszym rzędzię na walkę z okupantem. O ile Stronnictwo Ludowe niewątpliwie zużywa tę kwotę, to pozostałe 3 ugrupowania nie wiedzą co mają zrobić z nadmiare forsy. Nie wiemy jak wydatkują te sumy WRN i endecja. Ale przedostały się do nas wiadomości, jak sobie radzi z londyńskimi kapitałami towarzystwo kanapowe zwane Stronnictwem Pracy. Tych kilkunastu panów wydaje dwa pisemka na miesiąc i od czasu do czasu jakąś broszurę. Żadnej akcji wojskowej nie prowadzą. Nie prowadzą również żadnej roboty terenowej, gdyż o Stronnictwie Pracy w terenie jako żywo nikt nie słyszał. Więc panowie ci lokują poprostu swój kapitał w obcych walutach, odkładając sobie forsę na czarną godzinę (może trzeba będzie zwiewać przed bolszewikami) albo — w szczęśliwym wypadku — na fundusz wyborczy w przyszłej Niepodległej Polsce.

Pieniądze, które z dużym nakładem wysiłku pożycza min. Grosfeld są zaciągane na rachunkach całego narodu. Dystrybucja ich pośród uprzywilejowanych jest skandalem nad skandale. Zwłaszcza jeśli kilkunastu starych ramoli wypycha dolarami materace. Lud polski zażąda kiedyś rachunku z nieprawnie pobranych i roztrwonionych kwot. Rozrachujemy się wówczas z bezwstydnymi ciułaczami.

DZIAŁANIA WOJENNE

Front Zachodni. Pierwsza faza inwazji anglosaskiej na Europę udała się nadspodziewanie. Wprawdzie walki na wybrzeżu są niezwykle zażarte, niektóre miejscowości przechodzą z rąk do rąk po kilka razy, ale zwycięstwo pozostaje ostatecznie przy wojskach alianckich. W pierwszej fazie sprzymierzeni zajęli Isigny, Bayeux, Balleroy, Tilly i Villers-Bocage, by potem całą siłą pchnąć na zachód w celu odcięcia półwyspu Ceratańskiego. Operacja ta udała się bardzo szybko. Sprzymierzeni po zajęciu miasta Carantan zajęli St. Mere Eglise, St. Sauver, Bricquebec, Barneville i dotarli do przeciwległego brzegu półwyspu w Carteret. — Zaatakowali następnie Niemców od wewnątrz i po zdobyciu Monteborg i Valognes zaczęli okrążać Cherburg jeden z największych portów wojennych Francji. — Po zdobyciu pierwszych miejscowości nadbrzeżnych przypuszczono atak na miasto i port Cherburg. Załoga Cherburga broniła się zaciekle, gdyż Hitler wydał rozkaz, by miasto broniło się do ostatniego żołnierza. Ale nic to nie pomogło. Cherburg został zdobyty. Sprzymierzeni będą mogli teraz korzystać z wielkiego i wygodnego portu, co niewątpliwie przyspierzy działania inwazyjne. W Normandii zginęło już 7-miu niem. generałów.

Front Wschodni. Na froncie wschodnim rozpoczęły się również działania wojenne na wielką skale. Ofenzywa rozpoczęła się w Finlandii, gdzie wojska sowieckie oczyściły szybko z nieprzyjaciela przesmyk Karelski i zajęły silnie umocniony Wyborg. Droga na Helsinki, stolicę Finlandii stoi przeto otworem. Finlandia nie chciała się zgodzić na honorowy pokój, a teraz będzie musiała przyjąć warunki jakie jej Sowiety podyktują. — Na odcinku środkowym Armia Czerwona ruszyła do szerokiego natarcia od Połocka po błota poleskie, Niemcy nie wytrzymali naporu i front pękł w kilku miejscach. Zdobyto dwie silne bazy niemieckie Witebsk i Żłobin, zdobyto również Orszę, Tłoczyn, Sirotino, Ullę i szereg innych miejscowości. Ton prasy niemieckiej na temat letniej ofenzywy sowieckiej jest wprost rozpaczliwy. — Lada chwila należy się spodziewać upadku Mohilewa i Bobrujska. Również odcinek południowy frontu drgnie lada moment.

Front Południowy. Również na froncie południowym sprzymierzeni po zdobyciu Rzymu osiągnęli wspaniałe wyniki, posunęli się około 150 km. za Rzym. Na wybrzeżu zachodnim Niemcy są w pełnym odwrocie i sprzymierzeni zajęli tu duży port Piombino, skąd prosto już droga do wielkiego portu na morzu Śródziemnym — Livorno. Na wybrzeżu adriatyckiem 8-ma armia przekroczyła rzekę Chianti i znaj-

duje się 30 km. od Ankony. Na odcinku środkowym walki toczą się obok jeziora Trasymeńskiego, gdzie Niemcy bronią zaciekle drogi do Florencji. Od chwili rozpoczęcia ofenzywy sama tylko 5-ta armia wzięła 24000 jeńców.

Wojna powietrzna. Bombardowania Niemiec nie ustają nawet na godzinę. Niemal codziennie bombardowany jest Berlin. Pod ciągłym obstrzałem jest kilkadziesiąt miast niemieckich. Również zaplecze frontu we Francji jest intensywnie i planowo niszczone z samolotów to samo zresztą dotyczy Włoch. Ostatnio lotnictwo amerykańskie uzyskało nowe bazy w Sowietach, dokąd udało się 1000 twierdz latających. Twierdze te są już w ruchu bombardując Rumunię i Węgry.

KRONIKA

Socjalista premierem we Włoszech. Marsz. Badoglio podał się do dymisji. Regent ks. Humberto powierzył misję tworzenia nowego rządu socjaliście Bononi. W skład gabinetu Bononi weszły wszystkie partie demokratyczne od liberałów do komunistów. A więc dr. Orlando — przewodniczący rzymskiego komitetu wyzwolenia narodowego, dr. Benedetto Croce i ks. Sforza — przywódcy partii liberalnej oraz Toliati — z ramienia komunistów. Są to starzy działacze, którzy nigdy nie splamili się współpracą z faszystami. Socjalista tow. Bononi był już kiedyś premierem przed dojściem Mussoliniego do władzy. Spędził długie lata na emigracji, aż wreszcie doczekał się upadku znienawidzonego dyktatora i tryumfu idei demokratycznej.

Marsz. Tito pogodził się z Piotrem. Marsz. Tito doszedł do porozumienia z królem Piotrem, uznając jego suwerenność. Król Piotr uznał marsz. Tito jako naczelnego dowódcę sił zbrojnych Jugosławii. Pogodzenie się emigracji jugosłowiańskiej z krajowym obozem zjednoczenia narodowego wpłynie niewątpliwie na wzmocnienie walki wyzwoleńczej dzielnego narodu jugosłowiańskiego.

Rozmowa premiera ze „zdrajcą". Premier Mikołajczyk podczas pobytu w Ameryce odbył dłuższą rozmowę z prof. Oskarem Lange. Premier interesował się specjalnie Armią Polską w ZSRR. Po rozmowie premier oświadczył, że żołnierze polscy gdziekolwiek się znajdują, dobrze służą ojczyźnie. A u nas cała prasa od WRN do ONR-u zakwalifikowała prof. Lange jako zdrajcę, volksdeutscha i td. a żołnierzy armi Berlinga jako wyrzutków społeczeństwa. Zaściankowi politycy winni się czegoś nauczyć choćby od swego premiera.

Super-fortece latające. Amerykanie użyli ostatnio do nalotu na Tokio nowych wielkich bombowców amerykańskich, tak zw. super fortec, które są znacznie większe od dotychczas używanych latających twierdz. Zabierają one trzy razy większy ładunek bomb, mają zasięg 6000 km., rozpiętość skrzydeł 50 m. i wagę 60 tonn. Zaopatrzone są one w działo 20 mm. Te super-fortece będą używane na wszystkich frontach jako formacje specjalne i będą do dyspozycji poszczególnych szefów sztabu.

„Dintojra". Do jednego z kierowników osławionego BIP-u zgłosiło się kilku wytwornych panów i uprowadziło go razem z żoną, tak, że ślad po nich zaginął. Równocześnie na Mokotowie zabito pomocnika tego dygnitarza. Jak wiele poszlak wskazuje jest to zapewne „dintorja" dokonana w powiększonej o NSZ rodzince AK. Jak wiadomo komendant AK, który tak czule powitał „bohaterów" z NSZ w szeregach swojej armii nie przejął ani jednego oddziału NSZ. Komendant AK wydał nowy rozkaz, w którym tym razem oburza się na NSZ i wyznaczył już nowego dowódcę. Ale NSZ-y przysłały już nowemu swemu komendantowi... wyrok śmierci. Ładne towarzystwo, niema co.

Potencjał armii niemieckiej. Według posiadanych wiadomości, armia niemiecka liczy obecnie 319 dywizyj, z których 195 znajduje się na froncie wschodnim, dalsze 7 w Finlandii, pozostałe zaś 117 dywizyj rozmieszczone jest pomiędzy Norwegią zach.

Europą i rejonem Morza Śródziemnego. Z tego 25 znajduje się w Italji, przyczem 19 dywizyj bierze aktywny udział w operacjach, 25 dywizyj niemieckich znajduje się na Bałkanach.

Z naszego ruchu

III KONFERENCJA WARSZAWSKA RPPS

Przed 2 tygodniamy odbyła się III Konferencja warszawska RPPS, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich dzielnic Warszawy, przedstawiciele komitetów fabrycznych oraz czerwonej Brygady, im. St. Duboisa. I tu jak i na wszystkich innych naszych terenach stwierdzono z zadowoleniem, że wszelkie próby rozbijackie skądby one nie wychodziły nietylko spłyną szybko bez śladu, ale przeciwnie zcementują tylko i wzmocnią szeregi partyjne. Ze sprawozdań wynikało, że partia nasza w tym okresie wzrosła liczebnie, ogarnęła szereg nowych ośrodków, zmontowała wiele nowych komitetów fabrycznych, przystąpiła do formowania partyjnej Brygady PAL im. St. Duboisa. Wzrósł znacznie kolportaż „Robotnika" oraz rowinęła się Akcja Pomocy Walczącym.

Poziom dyskusji politycznej był rzeczywiście wysoki i swiadczył o dużym wyrobieniu naszego aktywu warszawskiego.

Przyjęto szereg rezolucyj politycznych i organizacyjnych, z których podajemy najważniejsze:

III Konferencja Warszawskiego RPPS uchwala:

a) całkowite poparcie polityki Komitetu Centralnego zmierzającego do zmontowania Polskiego Frontu Ludowego i rządu robotniczo-chłopskiego. Uznając Centralny Komitet Ludowy za ważny etap w tym dziele zebrani zgłaszają dezyderat jaknajszybszego zakończenia budowy Frontu Ludowego poprzez rozszerzenie CKL-u na prawo i na lewo.

b) podtrzymanie i dalsze prowadzenie polityki jedności klasy robotniczej poprzez budowanie komitetów fabrycznych, mających za zadanie przejęcie zakładów pracy w momencie usuwania okupanta.

c) dalszą rozbudowę partyjnej Brygady im. Stanisława Duboisa, stanowiącą jednostkę Polskiej Armii Ludowej. Wszyscy członkowie i sympatycy RPPS w wieku wojskowym winni się znaleźć w szeregach Brygady im. St. Duboisa.

Z NASZYCH WALK

Połyczka w Małpim Gaju. Między ćwiczącym oddziałem Brygady im. Duboisa a grupą żandarmów wywiązała się strzelanina. Żandarmi próbowali otoczyć nasz oddział w tzw. Małpim Gaju na Kole. Wkrótce po pierwszych strzałach nadjechała policja niemiecka kilku samochodami i wojsko. Policja strzelała w popłochu na wszystkie strony. 2 niemców zabitych, kilku rannych. Zdobyto dwa pistolety.

Na swobodę. Grupa partyzancka PAL zatrzymała na odcinku Skarżysko-Sandomierz pociąg, którym jechało 800 młodych ludzi ze Służby budowlanej na wschód do budowy fortyfikacyj. Konwojenci Niemieccy uciekli w popłochu. Chłopców wypuszczono na swobodę. Połowa z nich udała się w strony rodzinne, druga połowa natychmiast udała się w lasy dla zasilenia oddziałów partyzanckich. Maszynista został z pustym pociągiem, to też otrzymał od dowództwa partyzantki pokwitowanie, że ładunek 800 ludzi został zabrany przez „siłę wyższą".

Pokwitowania R.R. — 12.000; Pomocnik — 10.000; Przyjaciel — 20.000.

Na fundusz prasowy Zygulek — 20; Jeż — 20; Zośka — 20; Boguś — 20; Krótki — 40; Ryszard — 30; Lot — 30; Szymczak — 20; Macek — 20; Sokól — 20; Miecio — 20; Grypa — 20; Henio 20; Franuś — 20; Feliks — 100; Wolicki — 80; Zegarek — 20;

Na Akcję Pomocy Walczącym Mielec — 1000; Urs. — 700; Budowlani — 2000; Kania — 240; Bronka — 100;